Przesyłka opłacona ryczałtem

WB
WILNO
Zawalna 1-2.

Wiadomości Białoruskie

Biuletyn informacyjno-prasowy z różnych dziedzin życia białoruskiego

№ 7. Rok III. Wilno, dnia 1 lipca 1938 r.

Białoruski Komitet Narodowy w Wilnie rozwiązano

Decyzją z dnia 7 czerwca r.b. Wileński Urząd Wojewódzki oddalił odwołanie zarządu Białoruskiego Komitetu Narodowego w Wilnie w sprawie decyzji Wileńskiego Starosty Grodzkiego z dnia 14 marca b. r., rozwiązującej ten Komitet.—Decyzja z 7.6.38r., zgodnie z zapowiedzią, skierowana została do Najwyż. Trybunału Administracyjnego.

„Biel. Krynica" w Sądzie Najwyższym wygrała

Wyrok Sądu Okręgowego jako Apelacyjnego z dn. 30.6.37 r. zawieszający „Biał. Krynicę" zaskarżony był w swoim czasie przez obronę do Sądu Najwyższego, który onegdaj decyzję tą w części zawieszającej „Biał. Krynicę" uchylił i polecił do rozpatrzenia ponownego przez tenże Sąd Okręgowy w Wilnie, Termin tej rosprawy jeszcze nie został wyznaczony.

Niezależnie od tego zawieszenia I-go, ciąży jeszcze nad „Biał. Krynicą" zawieszenie II-gie, które obecnie oczekuje na rozprawę w apelacji.

OO. Marjanie Drujscy (Białorusini)—wysiedleni

Przed rokiem już lansowana pogłoska o wysiedleniu z Drui, jako pasa granicznego, OO. Marjanów stała się ostatnio w dn. 23.VI. r. b. faktem dokonanym, z tą atoli korektą, że nakazem o wysiedleniu objęci zostali wyłącznie wszyscy ojcowie Białorusini, mianowicie: o. Józef Daszuta, o. Kazimierz Smulko, o. Witalis Chamionek i o. Jerzy Kaszyro. W klasztorze pozostał z Ojców jedynie przeor klasztoru o Łysik, Polak.

O powodach wysiedlenia dotychczas w Wilnie urzędowego komunikatu nie było. Prasa wileńska naogół ogranicza się w tej kwestji do lakonicznych wzmianek w kronice, jeżeli nie liczyć dwukrotnego odezwania się „Kurjera Wil.," które w istocie rzeczy sprowadzały się do stwierdzenia: „nie wiemy (zaco wysiedlone oo. Marjanów), lecz chcielibyśmy wiedzieć." Otwarcie wystąpił dotychczas jedynie endecki „Głos Narodowy (22.6.38) w artykule „Sztab separatystów w klasztorze," podpisanym przezroczystemi inicjałami S(tefan) Ł(ochtin). Twierdzi on, iż wysiedlenie OO. Marjanów należy uważać za „fakt pozytywny." — Zaznaczmy na marginesie, że ambicje tego w akcji antybiałoruskiej dotychczas bardzo miarodajnego organu prasowego sięgają znacznie dalej. Dla niego „Białorusini są jednym z plemion polskich," same zaś wysiedlenie OO. Marjanów z Drui „nie rozwiąże zagadnienia likwidacji ośrodków irredenty, które powinny być wogóle z Wileńszczyzny usunięte."—Dokąd zmierza p. S. Ł., nie trudno się domyśleć.

Jeżeli chodzi o opinję społeczeństwa białoruskiego, to takowe sprawę wysiedlenia OO. Marjanów traktuje przedewszystkiem z punktu widzenia praworządności.

Oprócz OO. Marjanów Drujskich, nakazem o wysiedleniu, tym razem z Wilna, zagrożony jest też O. Józef Hermanowicz, Superjor Domu Studjów tychże OO. Marjanów. Z Drui O. Hermanowicz został wysiedlony przed rokiem. Nawiasem zaznaczyć należy, iż O. J. Hermanowicz jest również Białorusinem.

O los Muzeum Białoruskiego im. Iwana Łuckiewicza w Wilnie

Jedyna w swoim rodzaju białoruska placówka kulturalna, Muzeum Białoruskie im. Iwana Łuckiewicza w Wilnie, ostatnio została poważnie zagrożona w swej egzystencji. Według prasy białoruskiej sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Wileński Urząd Wojewódzki zwrócił się do dyrektora Muzeum Białoruskiego p. Ant. Łuckiewicza z propozycją utworzenia z wspomnianego Muzeum Białoruskiego oraz ze zbiorów muzealnych rozwiązanego ostatnio przez władze administracyjne Litewskiego Towarzystwa Naukowego — jednego wspólnego „Muzeum Regjonalnego" jako instytucji państwowej. Na tą propozycję p. A. Łuckiewicz nie mógł się zgodzić, gdyż to by prowadziło do spaczenia przewodniej ideji fundatora Muzeum Białoruskiego, ś. p. Iwana Łuckiewicza, który zalecił by Muzeum to miało charakter narodowy białoruski.

Wobec tego władze wojewódzkie wstrzymały udzielaną dotychchas subwencję na utrzymanie Muzeum. Dalsza egzystencyja Muzeum Białoruskiego w Wilnie, pozbawionego nawet minimalnych środków na opłacenie komornego za zajmowany lokal, jest bardzo utrudniona.

Białoruska Pielgrzymka do Kalwaryi pod Wilnem.

Zwyczajem lat ubiegłych białorusini wileńscy i w roku bieżącym crganizowali wspólną pielgrzymkę do Kalwarji podwileńskiej, do której przyłączyli się też liczni białoruscy pielgrzymi z bliższych i dalszych okolic Wilna. Pielgrzymka zorganizowana została, w dniu Św. Trójcy 12 czerwca r. b. Prowadził pielgrzymkę Ks. Superjor Marjanów Wileńskich Józef Hermanowicz w asyście Ks Ks.: Wiktora Szutowicza i Adama Stankiewicza, którzy też przy poszczególnych stacjach naprzemian wygłaszali podniosłe kazania. Liczba uczestników pielgrzymki oceniana jest na 700 asob. W pielgrzymce tej oprócz Białorusinów-katolików wzięli udział też Białorusini-prawosławni.

Matura u Białorusinów

Onegdaj ukończone zostały egzamina maturalne w jedynej w Polsce Białoruskiej Filji Państwowego Gimnazjum im. Jul. Słowackiego w Wilnie. Z pośród 17 stu dopuszczonych do egzaminów, złożyło takowe 16-stu.

Jubileusz 25-ciolecia kapłaństwa

W roku bieżącym przypada jubileusz 25-ciolecia kapłaństwa zasłużonych kapłanów-białorusinów, ks. ks.: Józefa Hermanowicza oraz Wiktora Szutowicza. Obaj Dostojni Jubilaci, jak to podajemy na innem miejscu, wzięli czynny udział w tegorocznej białoruskiej pielgrzymce do Kalwaryi i tem pośrednio obchodzili swój jubileusz łącznie z liczną rzeszą wiernych, w imieniu której złożony został Dostojnym Solenizantom odpowiedni dar.

Parę dat z życia i pracy Jubilatów:

Ks. J. Hermanowicz, obecnie Superjor Domu Studjów OO. Marjanów w Wilnie, urodził się w ubogiej bezrolnej wiejskiej rodzinie w Oszmiańskiem, w r. 1890; Seminarjum Duchowne ukończył w Wilnie, poczem poświęcił się pracy duszpasterskiej, spocztku jako kapłan świecki, a następnie jako członek Zgromadzenia OO. Marjanów, z ramienia których też szereg lat spędził na misjach na Dalekim Wschodzie, w Mandżurji. Na tej ostatniej placówce ks. J. H. kontynuował z wielkiem powodzeniem rozpoczętą jeszcze w Drujskim klasztorze macierzystym działalność pedagogiczną, jako dyrektor liceum w Charbinie. Placówkę tą zmuszony był opuścić na wyraźne żądanie lekarzy ze względów zdrowotnych. Po powrocie do kraju w r. 1936 objął odpowiednie stanowisko w klasztornym Domu Studjów w Wilnie, gdzie, powszechnie lubiany, pracuje niezmordowanie dotychczas.

Oprócz pracy duszpasterskiej i pedagogicznej, czynny jest ks. J. H. jeszcze jako płodny literat i poeta białoruski. Rodzaj twórczości Jego jest dość obszerny: powieść, nowela, liryka, satyra i bajka, przekłady. Piśmiennictwo białoruskie pióru księdza J. H. (pseudonim Vincuk Advažny, względnie V. A.) zawdzięcza wcale pokaźną liczbę tomików; wymienimy tu przykładowo choć-by następujące: „Chłapiec", „Biełaruskija Cymbały", „Hanuliny kłopaty", „Jak Kaziuk sabraŭsia da spowiedzi", „Kaziukowa žanimstwa", „Kazka ab rybaku i rybcy", „Kaniok-Harbuniok", „Unija na Paleśsi", „Betlejka" i in. Twórczość literacko-poetycką ks. J. Hermanowicza, a tembardziej jego obcowanie bezpośrednie znamionuje szczerość i wierność dla raz powziętych zasad, tak etyczno-moralnych jak też i społecznych.

Ks. Wiktor Szutowicz, obecnie prefekt szkół w Choroszczy Białostockiej, urodził się też w Oszmiańskiem, w rodzinie drobnorolniczej. Wykształcenie pobierał w Seminarjum Duchownem w Wilnie i w Akademji w Petersburgu, poczem odrazu przechodzi do pracy duszpasterskiej. W pracy tej los nie poskąpił Mu chwil wzniosłych, dotkliwie w następstwie okupionych. Pierwsze kroki samodzielnego duszpasterstwa ks. W. Szutowicza przypadają na okres rewolucji rosyjskiej 1917 r. Dalsze koleje zapoczątkowanego przewrotu sprawiły, że rozległe tereny w sąsiedstwie placówki ks. W. Szutowicza (Borodzienicze, pow. Brasławskiego) zostały całkiem pozbawione opieki duszpasterskiej. Na tych właśnie na owe czasy bardzo niebezpiecznych terenach potrafił utrzymać się jedynie ks. W. Szutowicz, dzięki swej pracy i ofiarności dla ludu wśród którego przebywał i gorliwie apostołował. I tak, aż do czasu, kiedy życie popłynęło mniej-więcej normalnie.

Każdego innego, a szczególniej kapłana, któryby w ówczesnych warunkach potrafił tak godnie pracować, spotkałyby obecnie uznanie, nagrody, tytuły. Inaczej się stało z ks. W. Szutowiczem: po 10-ciu latach owocnej pracy zmuszono go porzucić probóstwo i udać się na— wikarjat, z którego, znękany, nie widział innego wyjścia, jak salwowanie się ucieczką — do Ameryki...

Czem się mógł przewinić? — Jeden jedyny słyszano zarzut: że ks. Szutowicz w pracy duszpasterskiej nie unikał, ba, chętnie się posługiwał językiem białoruskim... Tak, to prawda! Historja kiedyś powie swe ważkie słowo o celowości używania języka białoruskiego w działalności duszpasterskiej — na Dziśnieńszczyźnie. Nie uprzedzając przeto wyroku historji i nie uwłaszczając bezsprzecznym zasługom ks. Szutowicza jako duszpasterza i obywatela, stwierdzić należy, że w owym okresie renesansu białoruskiego inne niż białoruskie słowo nie byłoby zdolne zdziałać i części tego, ile zdziałało słowo białoruskie jako narzędzie uczciwej pracy ks. W. Szutowicza.

Po trzyletnim zgórą pobycie w Ameryce, trawiony tęsknotą za krajem ojczystym i nieodpartą chęcią służenia swemu narodowi w każdych warunkach, ks. Szutowicz w r. 1932 powraca do kraju, otrzymując przydział na stanowisko prefekta szkół w Choroszczy Białostockiej. Na tem skromnem stanowisku Dostojny Jubilat obchodzi w roku bież. 25-tą rocznicę swej pracy duszpasterskiej, pełnej trudu i znoju. — Obok pracy duszpasterskiej i pedagogicznej, ks. W. Szutowicz był i jest czynny jako publicysta, wyłącznie niemal w dziedzinie duszpasterstwa praktycznego.

Klub Demokratyczny w Wilnie a Białorusini

W dniu 10.VI.37 r. b. w Klubie Demokratycznym w Wilnie p. A. Łuckiewicz wygłosił publiczny odczyt o spółczesnej kwestji białoruskiej. Tenże Klub, jak podaje wileńska prasa polska, złożył onegdaj Panu prezesowi rady ministrów memorjał w kwestji mniejszości narodowych.

Ruch wydawniczy

„Kałośsie" — 2 (15) książka białoruskiego kwartalnika literacko-naukowego i społecznego. Str. 64.

„Zapisy Biełaruskaha Nawukowaha Tawarystwa," zeszyt 1, str. 70.

„Szlach Biełaruskaha Studenta"—ukazał się № 1 jako dodatek specjalny do pisma młodzieżowego „Szlach Moładzi," przeznaczony do rozstrząsania kwestyj z życia białoruskich akademików.

Uspamin z Kalvaryi pad Vilniaj — krótki przewodnik po Kalwarji podwileńskiej, wraz ze zbiorem pieśni i modlitw potrzebnych przy obchodzeniu Drogi Krzyżowej. St. 40.

„Pad macztaj," zbiór utworów poetyckich M. Tanka, Wydanie Grz. Szyrmy, str. 112.

O Białorusinach po litewsku

W ostatnich dniach czerwca r. b. w Wilnie (ul. Szkaplerna 35—21) ukazała się litewska publikacja literacka p. t. „Piuvis" (przekrój), większa część której poświęcona jest przeglądowi literatury i sztuki białoruskiej w Polsce. Oprócz artykułów opisowych pióra D-ra W. Tumasa i Wł. Dremy, znajdujemy tu wzory twórczości poetyckiej niektórych współczesnych poetów białoruskich, jak M. Tank, M Maszara, N. Arsieniewa, Chw. Illaszewisz, M. Wasilok i in., w przekładzie O. Miciute, ⸤weigždras'a J. Keksztas'a, A. Žukauskas'a i Wł. Rusokaite. Gustownie wydany zbiorek illustrowany jest podobiznami czołowych współczesnych poetów białoruskich w Polsce oraz reprodukcjami obrazów białoruskiego artysty-malarza Piotra Siergiejewicza.

Nowy prezydent Akademji Nauk BSSR

Na nadzwyczajnej sesji Akademji Nauk BSSR w pierwszej połowie marca r. b. dokonano wyboru nowego prezydenta tej instytucji, na miejsce dotychczasowego — Surty. Tym nowym prezydentem wybrany został Konst. Was. Gorew. Nowoobrany prezydent dopiero w 1930 r. ukończył Moskiewski Instytut Kolorowych Metali i od 1933 r. był docentem tegoż Instytutu.—„Kałośsie", podając notatkę o tym wyborze, zaopatruje ją pytaniem, czy wybór kandydata o takich kwalifikacjach naukowych na stanowisko prezydenta Akademji, tej najwyższej naukowej instytucji na Białorusi Radzieckiej, nie jest gorzkim pośmiewiskiem nad samą Akademja, szczególnie gdy się to dzieje w okresie wzmocnionej rusyfikatorskiej akcji Moskwy na Białorusi.

Wydawca i Redaktor inż. Adolf Klimowicz

Biał. Drukarnia im. Fr. Skoryny Wilno, Zawalna 1—2